Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa, 22 września 1928 roku. № 39.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Prof. Dr. A. KRZEMECKI.

Kilka uwag w sprawie zalewu obcych sił kierowniczych w przemyśle polskim.

W pismach fachowych na zjazdach zawodowych, wreszcie na łamach pism codziennych, wentylowana i rozważana jest zwłaszcza w ostatnich czasach sprawa, budząca w sferach polskich pracowników przemysłowych duże rozgoryczenie, mianowicie smutne i w następstwach swoich wprost groźne zjawisko coraz bardziej wzbierającego napływu obcych sił, zajmujących kierownicze i wogóle ważniejsze stanowiska techniczne w różnych dziedzinach naszego przemysłu. Objaw ten obserwujemy w naszym przemyśle metalurgicznym, skarżą się na ten stan polscy fachowcy z branży włókienniczej, z dziedziny przemysłu naftowego, to samo zjawisko stanowi dużą bolączkę całości naszego przemysłu fermentacyjnego, a zatem dziedzin stanowiących główną podstawę i najważniejsze filary naszej wytwórczości przemysłowej.

Fakt ten napawa nietylko interesowane rzesze polskich pracowników technicznych dużym niepokojem i sieje zniechęcenie wśród grona młodzieży, poświęcającej się zawodowym studjom przemysłowym, ale jest niemniej groźnym w następstwa dla stanowiska ekonomicznego i politycznego naszej państwowości.

Wszyscy to widzimy, wszyscy więcej lub mniej głośno na ten stan narzekamy, lecz nie zawsze zdajemy sobie należycie sprawę, jaki jest istotny powód tego niepożądanego zjawiska, kto ponosi winę, że stosunki te nietylko nie polepszają się, ale z miesiąca na miesiąc z roku na rok coraz groźniej się układają i kształtują i nie myślimy na serjo o środkach, któreby celowo dobrane i konsekwentnie zastosowane zdołały z czasem wyswobodzić nasz przemysł z przeważającego w nim żywiołu obcego.

Rzecz jasna, że jakaś ogólna szablonowa recepta nie da się naprędce zestawić i zaaplikować z pewnym niezawodnym widokiem na powodzenie — bo i przyczyny, które z tym faktem są w związku i ten nienormalny objaw podtrzymują, są bardzo różne i częstokroć bardziej skomplikowane niżby się to może pozornie wydawało.

Wychodziłoby poza ramy jednego referatu, gdybym chciał tę sprawę chociażby nawet w formie pobieżnego szkicu, poruszyć z uwzględnieniem stosunków, zachowanych we wszystkich we wstępie wymienionych działach naszego przemysłu, pragnąłbym jednak materję tę nieco bliżej rozpatrzeć głównie w odniesieniu do naszego najważniejszego działu przemysłu fermentacyjnego, mianowicie piwowarstwa, drożdżownictwa i gorzelnictwa przemysłowego.

Pozwoliłem sobie, zgodnie z poglądem prof. Iwanowskiego, zaliczyć dzisiejszy przemysł piwowarski, drożdżarski i gorzelnictwo fabryczne do rzędu „wielkiego przemysłu" z tego względu, że przemysły te są warsztatami przemysłowemi o znacznym kapitale zakładowym o dużym obrocie i produkcji ciągłej przez cały rok, wymagają inteligentnego, umiejętnego kierownictwa fachowego, w przeciwieństwie do mniejszych warsztatów przemysłu fermentacyjnego, np. gorzelni rolniczych, będących zakładami małemi, pracującemi w roku tylko przez czas kilkumiesięcznej kampanji, funkcjonującemi nieźle pod kierownictwem fachowem praktycznie więcej, lecz teoretycznie może mniej gruntownie wykształconem.

Uwagi i wnioski, dające się wysnuć z rozważania stosunków w wybranym zespole przemysłów, dadzą się z pewnemi może nieznacznemi modyfikacjami odnieść do wszystkich innych kategorji naszego przemysłu.

Ze strony naszych decydujących sfer przemysłowych słyszy się ciągle, niemal do znudzenia, narzekanie, że do wymienionych gałęzi przemysłu nie mamy własnych fachowców i tym „względnie gołosłownym" frazesem starających się usprawiedliwić w szerszej opinji publicznej i wobec władz konieczność angażowania fachowców obcokrajowych.

Użyłem z rozmysłu terminu „względnie gołosłownym frazesem", gdyż w wielu razach de facto nie można znaleźć u nas prawdziwych fachowców na stanowiska kierownicze lub więcej odpowiedzialne dla poszczególnych gałęzi przemysłu, ale tu należy odrazu z naciskiem zaznaczyć, że dzieje się to w głównej mierze z winy tych właśnie sfer przemysłowych, które takich fachowców potrzebują i na brak wykwalifikowanych ludzi narzekają.

To stanowczo postawione twierdzenie znajduje w dalszym ciągu rozważań bliższe wyświetlenie i uzasadnienie.

Jeżeli w naturze społeczeństwa polskiego są pewne, powiedzmy otwarcie, narodowe wady, których jako dobrze nam znanych nie myślę wyszczególniać, to musimy bez pochlebiania sobie, także powiedzieć, że nacji polskiej Opatrzność nie poskąpiła wybitnych uzdolnień w żadnym kierunku. Możemy poszczycić się potężnemi genjuszami myśli i słowa, przed którymi cały cywilizowany świat chyli czoła i zaszczyca największemi odznaczeniami i nagrodami, mamy niezrównanych mistrzów tonu i pieśni, którzy na obu półkulach świata rozgłaszają i rozśpiewują chwałę naszego narodu; mamy mężów

wiedzy, którzy pracując w warunkach częstokroć wprost rozpaczliwych, a w każdym razie grubo gorszych niż w innych kulturalnych państwach, znoszą obficie swoje trwałe cegiełki pod gmach cywilizacji światowej, mamy tęgich inżynierów, lekarzy, chemików, dzielnych strategików i t. p.

Młodzież nasza, kształcąca się w najpoważniejszych uczelniach zagranicznych, świetnie składanemi egzaminami daje dowody dużej dozy żywotności i uzdolnienia naszego narodu. Nie dalej jak w lipcu b. r. dzienniki nasze rozgłosiły duży sukces studentów polskich w Rzymie, którzy przy egzaminach dyplomatycznych i doktorskich zajęli pierwsze miejsce na wszystkich uczelniach rzymskich i nie bez powodu, ani samej kurtuazji, wypowiedział do naszych laureatów jeden z włoskich profesorów, że „twardy to naród ci Polacy i dzielnych ma synów — widać, że niewola zahartowała, a wiara w siebie stwarza ofiarne zastępy", a ks. arcybiskup Teodorowicz w podniosłem kazaniu podkreślił, że „jesteśmy narodem pracowitym, zdolnym, twórczym i o dumie narodowej". Niedawno znowu podały dzienniki polskie nazwisko pierwszego polaka, który otrzymał tytuł inżyniera tekstylnego w jednej z najdawniejszych i nasławniejszych wyższych uczelni technicznych we Francji, gdzie od czasu jej powstania, w okresie 22 lat żaden cudzoziemiec takiego dyplomu nie dopiął.

Jeżeli na chwilę odbiegłem może od właściwego tematu to tylko w tej myśli, aby na podstawie przytoczonych w każdym razie nie nowych dopiero faktow, jeszcze raz, z najsilniejszym naciskiem napiętnować tę dużą anomalję, jaka bardzo nieswojsko, a co gorsza, nader smutnie i boleśnie przeziera z pracowni biur i kantorów fabrycznych naszego przemysłu.

Możeby kto powiedział, że jesteśmy narodem poetów i romantyków, bawimy się w sentymenty, a nie nadajemy się do twardej systematycznej realnej pracy. Jeżeli nawet po części tak jest, to jednak nie pod każdym względem.

Mamy bezsprzecznie umysły tęgie i twórcze dla każdej dziedziny pracy, lecz niestety w społeczeństwie naszem pokutują jeszcze dotąd pewne przesądy, których już w obecnej dobie, z chwilą odzyskania niepodległości, dalej podtrzymywać się nie powinno i należałoby się ich co rychlej raz na zawsze wyzbyć.

Za dużo hołdujemy zasadzie, że wszystko lepsze co pochodzi od obcych, przymykamy łatwo oczy nawet na zło, pochodzące z zagranicy, a za ostro krytykujemy to, co własne, swoje.

Do społeczeństwa polskiego dadzą się dotąd stosować niepochlebne dla nas słowa poety: „Cudze chwalicie swego nie znacie" a do słów tych dołączyćby należało jeszcze krótkie zdanie: „swoich nie doceniacie". Stąd pochodzi, że jak swoich wytworów nie doceniamy, jeżeli tylko mamy świadomość, że są krajowe, a zupełnie innem okiem na nie patrzymy, gdy tylko dostaną obcą etykietę, tak samo nie ufamy, czy nie chcemy ufać własnym siłom techniczznym, częstokroć wśród obcych należycie ocenianym i wmawiamy w siebie i w drugich, że w tym czy owym dziale przemysłu nie możemy się obejść bez obcokrajowców.

W społeczeństwie naszem konserwuje się dotąd fałszywy przesąd, że dobrym fachowcem z zakresu piwowarstwa czy drożdżarstwa może być tylko Czech lub Niemiec, że piwowarstwo jest rzekomo jakąś „sztuką piwowarską" pełną tajemnic i misterjów, do rozwiązywania których powołani są wszyscy inni a tylko nie Polacy. Nie zdajemy, względnie nie chcemy zdać sobie z tego sprawy, że dzisiejsze piwowarstwo czy drożdżarstwo nie jest żadną „sztuką", a tylko wspaniałym wysoko rozwiniętym przemysłem, opartym na silnych teoretycznych podstawach, zbudowanych zdobyczami z różnych poważnych gałęzi wiedzy teoretycznej i znanych danych technicznych, osiągniętych na drodze praktyki. Odnośnie do przemysłu drożdżarskiego, to wiadomo, że przemysł ten dopiero w ostatnich dziesiątkach lat wspiął się gwałtownie do wyniosłych wyżyn, a to dzięki nader bujnemu rozkwitowi nauk mykologicznych i dużym postępom w dziedzinie techniki maszynowej. Nadto, dostosowując się do nowych warunków wytworzonych stosunkami wojennemi, przemysł ten zmuszony był w ostatnich latach wejść na zupełnie nowe tory.

(Dalszy ciąg nastąpi).

OSZACOWANIE TEGOROCZNYCH ZBIORÓW.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny dokonał przybliżonego oszacowania zbioru zbóż, który przedstawia się dość pomyślnie:

jęczmień	19 000.000 q.
pszenica	14.600.000 q.
żyto	59 000.000 q.
owies	36.500.000 q.

Ilości te w stosunku do zbiorów ubiegłego roku stanowią:

dla jęczmienia	117%
„ pszenicy	99%
„ żyta	104%
„ owsa	108%

W stosunku do zbiorów przeciętnych obliczonych za okres ostatnich pięciu lat, t. j. 1922/23 do 1926/27 zbiór roku obecnego wynosi:

jęczmienia	123%
pszenicy	111%
żyta	110%
owsa	116%

Powyższe dane, jako przybliżone, ulec mogą jeszcze poważnym zmianom, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów będą mogły być dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu.

RYNEK CHMIELOWY.

Aczkolwiek do chwili obecnej nie mamy jeszcze ustalonych cen na rynku chmielowym, jednakże ocena tegorocznych zbiorów może już służyć za podstawę do przewidywań, jak ukształtuje się rynek chmielowy.

W dniu 15 sierpnia w Nowym - Sadzie (Jugosławja), odbył się IV Międzynarodowy Kongres Plantatorów Chmielu. W obradach brało udział 435 producentów z okręgu Vojvodiny i 98 delegatów z krajów produkujących chmiel. Polskę reprezentowali przedstawiciele Syndykatu Plantatorów Chmielu.

Ze sprawozdań delegatów przybliżona ocena zbiorów chmielu w tym roku na kontynencie Europy, bez Rosji i mniejszych krajów, wypada jak następuje:

Niemcy	152.000 — 156.500
Czechosłowacja . . .	160.000 — 176.500
Jugosławja	120.000 — 125.000
Francja	45.000 — 45.000
Polska	42.000 — 45.000
Austrja	2.000 — 2.500
	521 000 — 550 500 ctn.

Wynikałoby stąd, że w porównaniu do roku ubiegłego ogólny zbiór wypadł o 120.000 ctn. mniejszy.

Kongres powziął uchwałę, by zalecić organizacjom chmielarskim dążenie do ograniczenia terenów uprawy zwłaszcza gorszych gatunków, gdyż to jedynie może utrzymać podupadającą rentowność plantacji chmielu. Energicznie występowano na kongresie przeciwko stosowanemu przez kupców chmielowych mieszaniu różnych gatunków, co, zdaniem plantatorów, podrywa zaufanie i samo pojęcie standartu, i godzi w interesy odbiorcy, który zamiast chmielu określonego pochodzenia otrzymuje mieszankę. Rezolucja ta jest bliźniaczo podobną do rezolucji z roku ubiegłego.

Dokładniejsza ocena zbiorów, bo znacznie późniejsza i obejmująca wszystkie kraje produkujące chmiel, wypada lepiej, gdyż ocenia urodzaj na 1.386.500 ctn., t. j. nieco wyżej aniżeli zbiory roku ubiegłego.

Niemcy	217.000
Czechosłowacja	175.000
Polska	55.000
Austrja, Węgry i Rumunja . . .	5.000
Jugosławja	140.000
Rosja	35.000
Francja	85.000
Belgja	42 500
Anglja	275.000

St. Zjednoczone	325.000
Kanada	15.000
Australja i inne	17 000
Razem	1386 500

Światowe zbiory chmielu jak stąd wynika, przedstawiają się lepiej, aniżeli w roku ubiegłym. Musimy jednak zwrócić uwagę na to, że ocena zbiorów światowych obejmuje wszystkie chmiele, również mniej szlachetne (np. amerykański), których urodzaj nie ma tak dużego wpływu na kształtowanie się cen na rynku kontynentalnym i raczej należałoby brać pod uwagę tylko urodzaj w tych krajach, które produkują chmiel szlachetny, wprowadzając poprawki późniejszego szacowania zbiorów. A więc:

Niemcy	217.000
Czechosłowacja	175.000
Polska	55.000
Jugosławja	140 000
Francja	85.000
Austrja, Węgry, Rumunja	5.000
Razem	677 000

Zaznaczyć tu musimy, że po skończeniu zbiorów przewidywania, co do urodzajów w Czechosłowacji, zawiodły i ostateczny wynik jest znacznie jakoby gorszy.

Porównywując to zestawienie z oceną kongresu plantatorów chmielu, otrzymamy nadwyżkę 126.500 ctn.

Niemiecka komisja do statystyki chmielowej w roku 1927 oceniła światowe zbiory na 1.381.000 ctn. W tym roku ilościowo otrzymujemy niemal to samo, a więc z taką samą łatwością da się pokryć zapotrzebowanie wszystkich rynków.

W Polsce urodzaj chmielu w porównaniu z rokiem ubiegłym, tak zresztą jak niemal wszędzie, jest nieco mniejszy, ogólną jednak ilość wyrównały nowe plantacje z roku 1926, kiedy to rolnictwo we wszystkich krajach, pod wpływem niesłychanie wysokich cen, przystąpiło energicznie do zakładania chmielników.

Nasi kupcy oceniają zbiór polskiego chmielu tylko na 45.000 ctn., z czego Lubelskie i Radomskie dały 15.000 ctn., Poznańskie 3.000 ctn., Małopolska 4.000 ctn. i wreszcie Wołyń 23.000 ctn.

Jak donosi lubelski korespondent „Gazety Handlowej" z dnia 15.IX.28 roku, przewiduje się u nas cenę około 30 dol. za ctn., natomiast informacje jakie otrzymujemy z rynku lwowskiego brzmią mniej dla nas pomyślnie, gdyż przewidują cenę około 45—50 dol.

W każdym bądź razie do tej pory ceny się nie ukształtowały i nasz rynek chmielowy jest niemal zupełnie bez ruchu, na co wpływają poważne zapasy chmielu, w jakie zaopatrzyły się browary w roku ubiegłym.

Na zagranicznych giełdach chmielowych ruch jest również ospały.

W Norymberdze tendencja spokojna, chmiel rynkowy 90—100 mk., średni i lepszy 130—160 mk. Hallertauer 190—275 mk. W Monachjum—Hallertau 190—270 mk. Spalt 200 mk.

W Czechach ruch bardzo słaby, małe partje kupowano po 2200—2350 krcz. Związek chmielowy podaje ceny 2400—2500 kr.

W Brukseli—Alort 550 fr., Poperinghe 440—400 fr.

RESTAURACJA CENTRALNA P. W. K. — NAJWIĘKSZĄ RESTAURACJĄ W POLSCE.

Przy ul. Śniadeckich w Poznaniu, na przejściu z terenów wschodnich P. W. K. na zachodnie, budują browary Huggera olbrzymią restaurację, która będzie największą restauracją w Polsce.

Jak wynika z informacji, udzielonych nam przez nacz. dyr. Browarów Huggera p. Głowackiego, gmach restauracji przebudowany według planów, opracowanych przez arch. M. Andrzejewskiego w porozumieniu z nacz. arch. P. W. K., R. Sławskim, z gmachu dawnej słodowni, utrzymany będzie w tonie wielkich prostych płaszczyzn. Przed głównem wejściem do restauracji znajdować się będzie artystycznie urządzony ogródek, w którym przez cały dzień koncertować będzie orkiestra, a „Łobzowianki" i „Kujawianki" roznosić chłodzące i rozgrzewające napoje. Do ubikacji restauracyjnych prowadzić będą 2 wejścia: jedno na parter, drugie do suteren. W suterenach znajdą po-

mieszczenie: śniadalnia na 300 osób i piwiarnia na 800. W piwiarni, umeblowanej w stylu zakopiańskim, podawane będą potrawy t. zw. kotłowe po cenach b. niskich. Parter obejmie: mleczarnię na 200 osób, restaurację właściwą na 400 osób z dancingiem i występami artystycznemi w godzinach wieczornych oraz 2 sale recepcyjne: większa na 360 osób i mniejsza na 200, w których będą się odbywały przyjęcia oficjalne.

Całe pierwsze piętro natomiast zajmie duża sala teatralna na 1300 osób, w której do godziny 18-tej odbywać się będą wielkie kongresy i zjazdy, a wieczorem rewje.

Równocześnie we wszystkich ubikacjach Restauracji Centralnej P. W. K. znaleźć może miejsce 2500 osób, a średnio licząc dziennie conajmniej 10.000 osób może tu zaspokoić głód i pragnienie. Jeżeli dodamy, że obsługę tej restauracji przewiduje się na 690 osób, to będziemy mieli pełny obraz wielkości przedsiębiorstwa.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Wywóz piwa i słodu. W końcu listopada odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, mające specjalnie na celu uchwalenie rozmaitych ulg zmierzających do wzmożenia naszego wywozu i zmniejszenia przywozu. Na żądanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, C. Z. P. P. i S. opracowuje specjalny referat o sposobach wzmożenia wywozu słodu i ułatwień, któreby umożliwiły wywóz piwa zagranicę. Ostateczne opracowanie memorjału i wniosków C. Z. P. P. i S. będzie miało miejsce na plenarnem zebraniu Zarządu C. Z. P. P. i S., które odbędzie się w pierwszych dniach października.

Nomenklatura taryfowa. Niezadługo wyjdzie z druku nowy projekt nomenklatury taryfy kolejowej. Jak nas zapewniono, Ministerstwo Kolei roześle gotowy projekt do wszystkich organizacji zainteresowanych. Jak z poprzednich komunikatów wiadomo, C. Z. P. P. i S. domagał się między innemi zniesienia wszelkiej klasyfikacji piw, proponując umieszczenie w taryfie kolejowej tylko jednej pozycji „piwo", zamiast dotychczasowego różniczkowania na „porter" i „piwo".

Spożycie piwa. Poczynając od miesiąca marca zamierzaliśmy ogłaszać spożycie piwa na podstawie danych Ministerstwa Skarbu, a nie jak dotychczas, na zasadzie przybliżonych wyliczeń opartych na wpływach Centralnej Kasy Skarbowej, ten właśnie sposób pod względem ścisłości pozostawia wiele do życzenia i w całorocznym wyniku daje błąd około 5%. Niestety, jednak musimy powrócić do tej metody, gdyż ścisłe dane, dotyczące sprzedaży piwa w poszczególnych miesiącach, wpływają do kontroli Departamentu Akcyz i Monopolów ze znacznem opóźnieniem. Daty za marzec mogliśmy opublikować dopiero w lipcu, a do dziś dnia nie mamy jeszcze obliczeń za m. kwiecień. Stary sposób, aczkolwiek tylko przybliżony, da nam wyniki bardziej aktualne.

Sprzedano piwa:

Miesiące	1927	1928	Różnica	%
Styczeń . .	88723	133152	+ 44429	50,0
Luty . . .	110825	154529	+ 43704	39,4
Marzec . .	128760	127717	— 1043	0,8
Kwiecień .	142166	174275	+ 32109	22,6
Maj . .	144883	236956	+ 92073	63,5
Czerwiec .	226299	269565	+ 43266	19,1
Lipiec . .	242232	292029	+ 49797	20,6
Razem . .	1083888	1388223	+ 304335	28,2

Wpływy akcyzowe (bez Górnego Śląska).

	1927	1928	Różnica
Styczeń . .	672000	748000	+ 76000
Luty . . .	489000	735000	+ 246000
Marzec .	611000	853000	+ 242000
Kwiecień .	710000	705000	— 5000
Maj . . .	784000	962000	+ 178000
Czerwiec. .	809000	1308000	+ 499000
Lipiec. .	1248000	1488000	+ 240000
Sierpień . .	1336000	1612000	+ 276000
Razem . .	6659000	8411000	+ 1752000

Wolna sprzedaż piwa. Kurjer Warszawski, w krótkiej wzmiance w kronice sądowej, donosi, że prokuratura wytoczyła proces p. M. handlującemu piwem o niezastosowanie się do przepisów rozporządzeń o monopolu spirytusowym. P. M. we wszystkich instancjach proces wygrał, a Sąd Najwyższy orzekł, że przepisy o monopolu spirytusowym nie mogą ograniczać handlu piwem, gdyż nic o tem nie wspomina ustawa o opodatkowaniu piwa. W następnym numerze postaramy się opublikować i omówić odnośne wyroki.

Przywóz chmielu z Czech. Przywóz chmielu czeskiego nie wymaga obecnie żadnych pozwoleń przywozowych. Przesyłki jednak muszą być zaopatrzone w tak zwane świadectwa pochodzenia wystawione przez czeskie Izby Handlowo-Przemysłowe i poświadczone przez nasze konsulaty w Czechach. Cło konwencyjne dla chmielu czeskiego wynosi 187 zł. za 100 kg. wagi brutto.

P. W. K. Dnia 11 b. m. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Komitetu Wystawowego. Rozpatrzono konkurs ogłoszony na budowę pawilonu i powierzono wykonanie budowy firmie „Tibr".

P. Prof. Tadeusz Chrząszcz przedstawił obecnym ogólny projekt wnętrza pawilonu. Po dłuższych debatach, wprowadzających pewne zmiany w przedstawionym projekcie, proszono p. Profesora Chrząszcza o opracowanie szczegółowego projektu.

Stwierdzono wreszcie, że uchwalone przez wszystkie związki dzielnicowe składki na fundusz wystawowy wpływają nader opieszale, co polecamy łaskawej uwadze zainteresowanych naszych czytelników.

CENY JĘCZMIENIA

Warszawa.	13/IX.	36.50 — 37 zł.
	14/IX.	36.50 — 37 zł.
	17/IX.	36.50 — 37 zł.
	18/IX.	36.50 — 37 zł.
Bydgoszcz.	18/IX.	36 — 38 zł.
Katowice.	13/IX.	48 — 50 zł.
	14/IX.	48 — 50 zł.
	18/IX.	58 — 50 zł.
Łódź.	13/IX.	41 — 41.50 zł.
Poznań.	12/IX.	36 — 38 zł.
	14/IX.	36 — 38 zł.
Wilno.	14/IX.	39 — 40 zł.
	18/IX.	36 — 38 zł.
Berlin.	12/IX.	232 — 252 mk. n.
	13/IX.	232 — 252 mk. n.
	14/IX.	232 — 252 mk. n.
	15/IX.	232 — 252 mk. n.
	17/IX.	232 — 252 mk. n.
	18/IX.	232 — 252 mk. n.
Hamburg	12/IX.	9.50 flh Dun. Ros
	13/IX.	9.50 flh. Dun. Ros.
	14/IX.	9.30 flh. Dun. Ros.
	15/IX.	9.40 flh. Dun. Ros.
	17/IX.	9.45 flh. Dun. Ros.
	18/IX.	9.80 flh. Dun. Ros.
	12/IX.	10.27½ flh. La Plata
	13/IX.	10.27½ flh. La Plata
	14/IX.	10.27½ flh. La Plata
	15/IX.	10.27½ flh. La Plata
	17/IX.	10.27½ flh. La Plata
	18/IX	10.27½ flh. La Plata
	12/IX.	9.10 flh. Marokko
	13/IX.	9.10 flh. Marokko
	14/IX.	9.00 flh. Marokko
	15/IX.	9.10 flh. Marokko
	17/IX.	9.15 flh. Marokko
	18/IX.	10.05 flh. Marokko
	14/IX.	9.80 flh. Kanada
	15/IX.	9.90 flh. Kanada
Chicago.	11/IX.	Malting 60 — 69 cts. za bushel
	12/IX.	Malting 60 — 68 cts. za bushel
	13/IX.	Malting 60 — 69 cts. za bushel
	14/IX.	Malting 61 — 73 cts. za bushel
	15/IX.	Malting 58 — 68 cts. za bushel
	17/IX.	Malting 57 — 69 cts. za bushel
Nowy York.	12/IX.	Malting $77\frac{5}{8}$ cts. za bushel
	14/IX.	Malting $76\frac{3}{4}$ cts. za bushel
	15/IX.	Malting 76½ cts. za bushel

Niniejszym podajemy do wiadomości, że

Walny jesienny Zjazd Piwowarów w Polsce

odbędzie się w Krakowie w dniach 3, 4, i 5 listopada r. b.

Zarazem prosimy pp. właścicieli i dyrektorów browarów o umożliwienie wzięcia udziału w zjeździe jaknajliczniejszym kolegom związku naszego. — Z powodu wyjazdu prezesa na urlop wszelką korespondencję w tym czasie proszę kierować do sekretarjatu związku Gniezno, ul. Wrzesińska 8.

ZWIĄZEK PIWOWARÓW W POLSCE

(—) *Kaz. Kaempe*, Sekretarz.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. zł. 60—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.